**Obozowe ABC – czego możesz nauczyć dziecko, które jedzie na obóz?**

**Lato – czas, kiedy spod opiekuńczych matczynych skrzydeł wymykają się nasze pociechy, by zdobywać świat na obozach i koloniach. Często w tym czasie, gdy pomagamy w pakowaniu plecaka, orientujemy się jak bardzo zmienił się świat i nowe technologie zawładnęły życiem nas samych i naszych dzieci. Co warto dorzucić do kolonijnego bagażu, by nasze dziecko wróciło dojrzalsze, pewniejsze siebie, nieco odkleiło się od telefonu i zaimponowało kolegom?**

**Papierowy GPS**

Możliwość szybkiego sprawdzenia swojej lokalizacji za pomocą telefonu jest dużo łatwiejsza niż korzystanie z mapy lub kompasu, ale w momencie, kiedy nie mamy zasięgu, pozostają retro metody. Warto przed wyjazdem nauczyć dziecko korzystania z tych akcesoriów, chociażby też po to, by mogło się pochwalić tą umiejętnością przed kolegami, ale też nie spanikowało, gdy rozładuje się telefon czy okaże się, że w okolicy nie ma zasięgu. A nic tak nie buduje pewności siebie jak zdobycie nowej sprawności. Poza tym, ucząc dziecko korzystania z mapy i kompasu sami możemy stać się mentorem w radzeniu sobie z przeciwnościami bez pomocy smartfona.

**Pierwsza pomoc przy ukąszeniach**

Znamy to – jeziora, lasy, góry pełne są komarów i insektów, które czyhają na zdrowie naszego dziecka. O ile starsze będzie wiedziało, jak zaaplikować popularny żel na ukąszenia i znało reakcje alergiczne swojego organizmu, o tyle w przypadku młodszych dzieci może być to utrudnione. Dlatego szybki kurs informacyjno-uświadamiający o zagrożeniach związanych ze zbyt bliską przyjaźnią z owadami pomoże w uchronieniu dziecka przed nieprzyjemnościami. Co więcej, możemy także wykorzystać swoją wiedzę na temat szybkich i naturalnych sposobów na ugryzienia komarów i inne insekty. Wystarczy zaopatrzyć je w witaminę B6, gdy namowy na dietę bogatszą w warzywa zawiodą. Co więcej, poza popularnymi żelami na ukąszenia, dajmy dziecku olejki eteryczne do smarowania powierzchni ciała podczas wycieczek lub wieczornego ogniska, a jeśli już doszło do ukąszenia, warto by potrafiło zorganizować sobie plasterek surowego ziemniaka i nacierało nim zaognione miejsce.

**Minecraft na dywanie**

Załóżmy, że dziecko nie może odkleić się od telefonu lub tabletu, posiada porządny powerbank, a dodatkowo na jego nadgarstku dumnie prezentuje się smartwatch. I nagle… Awaria prądu lub całkowity brak zasięgu w leśnej głuszy! Co wtedy? Warto wybrać się na zakupy przed wyjazdem na obóz lub kolonię i podarować juniorowi jedną lub dwie gry planszowe, które mogą z powodzeniem zastąpić nawet najfajniejszą rozgrywkę na telefonie. Mało tego, pomogą one rozwinąć kompetencje społeczne u dziecka, umilą czas w pokoju lub na dworze, rozgonią nudę w deszczowe po południe i będą miały wkład w zrozumienie, że nie tylko piksele na ekranie są interesujące.

**Zestaw przetrwania**

Pomimo funkcji latarki w niemal każdym telefonie, ta tradycyjna, na baterie lub akumulatorki, będzie dużo bardziej poręczna, a gdy się zgubi (w odróżnieniu od telefonu) to szkody będą stosunkowo niewielkie. Ponadto, przyda się ona wszędzie – pod namiotem, podczas nocnego rajdu w lesie, w czasie żeglowania, czy zwiedzania jaskiń. Skorzystajmy z czasu przed wyjazdem, zapoznajmy się z okolicą, w której dziecko będzie przebywało, sprawdźmy jakie cuda natury można tam wypatrzeć i podpowiedzmy dziecku, na co warto zwrócić uwagę.

Na koniec, warto usiąść z dzieckiem i opowiedzieć mu o swoich wspomnieniach związanych z koloniami i obozami, kiedy telefon do rodziców wykonywało się z budki telefonicznej, a gitara i śpiewnik funkcjonowały tak dobrze a nawet lepiej niż modne słuchawki i aplikacja Spotify. Taka podróż w przeszłość może zbliżyć do siebie dzieci i rodziców, a najlepiej opowiadać o swoich doświadczeniach podczas wspólnego pakowania, gdy solidny, wykonany z mocnego materiału i wygodny plecak nie tylko może przydać się po wakacjach w roku szkolnym, ale będzie też skarbnicą wspomnień z kolonii lub obozu.